

Światowe banki zapłaciły rekordowe grzywny

28 grudnia 2012

Dla światowych banków rok 2012 był bardzo nieudany pod względem kar grzywny wymierzanych przez sądy oraz odszkodowań. Według RBK Daily w dobiegającym końcu roku klienci organizacji kredytowych i audytorzy wyegzekwowali od bankierów w drodze sądowej rekordową kwotę – 20 miliardów dolarów. Największe kary władze wymierzyły za machlojki ze stopą procentową na rynku międzybankowym LIBOR oraz za oszukanie inwestorów podczas sprzedaży hipotecznych papierów wartościowych. Najsilniejszy „fiskalny cios” przypadł w udziale amerykańskim bankom.

Rok ten obfitował w skandale i postępowania w sferze bankowej. Wiosną wybuchła afera z manipulowaniem pewną ofertą w Londynie, która kosztowała dyrektora Barclays jego stanowiska. Tuż po nim, jak domek z kart, rozpadł się cały schemat, w który zostały wmieszane największe organizacje finansowe na świecie. HSBC, Citigroup, Credit Suisse, JP Morgan... Tę listę można byłoby kontynuować. Jednak wszyscy zgodnie postanowili zażegnać konflikt i, jak się mówi, „porozumieć się na miejscu”. Jest to zupełnie normalna praktyka we współczesnej bankowości – mówi czołowy analityk grupy finansowej Kalita-Finans Aleksiej Wiazowski:

„Jest to stała praktyka. Kiedy banki w istocie uwzględniają w swojej działalności kary. Jak tylko przychodzi do nich audytor próbują z nim się porozumieć, powiedzmy, w trybie pozasądowym.”

Eksperti nie decydują się nawet na podliczenie kwoty, jaką bankierzy mogli zarobić na oszukaniu inwestorów. Chodzi o otwarte oszustwo – mówią specjaliści. Jednak zwykli inwestorzy w żaden sposób nie ucierpieli z powodu działań banków –

wyjaśnia dyrektor zarządzający grupy firm „Alor” Siergiej Chestanow:

„Chodzi o to, że działania, o które oskarżane są banki, nie wyrządziły klientom żadnych szkód. Nawet nie mogły tego zrobić. Właściwie mówiąc z tego powodu wielu ekspertów uważa, że część oskarżeń wysuniętych przeciwko bankom ma wyjątkowo formalny charakter. Co więcej istnieje opinia, że gdyby banki nie zgodziły się na zapłacenie kary, a domagałyby się przeprowadzenia bardziej starannego śledztwa, to istniałaby duża szansa, że większa część banków zostałaby uniewinniona.”

Wśród innych głośnych skandali z udziałem banków należy przypomnieć historię tradera UBS Kweku Adoboli. Zarzucono mu wyrządzenie szkód na kwotę ponad 2 miliardów dolarów. Zupełnie niedawno główne biura Deutsche Bank odwiedzała policja z rewizją. Organizacja jest podejrzana o pranie pieniędzy poprzez sprzedaż przydziałów na emisję gazów cieplarnianych. Jednak niezależnie od powodu bank przegrywa, nawet jeśli wyjdzie suchą stopą. Tak czy inaczej odbija się to na jego wizerunku – mówi doktor habilitowany ekonomii Paweł Miedwiediew:

„Są straty o wiele większe, związane z tym, że któryś z klientów powierzył odpowiedniemu bankowi mniej pieniędzy. Uważam, że te straty są o wiele bardziej znaczące.” (...)

Źródło: [Głos w Rosji](#)